

Z dziejów stosunków papiesko-normańskich

W Polityce ukazał się ciekawy tekst Sławomira Leśniewskiego [Jak Wikingowie podbili Europę](http://www.polityka.pl/historia/1518162,1,jak-wikingowie-podbili-europe.read) (<http://www.polityka.pl/historia/1518162,1,jak-wikingowie-podbili-europe.read>). Niestety, autor całkowicie poplątał historię powstania królestwa Sycylii:

W 1227 r. syn Roberta Guiscarda, Roger II, zjednoczył w swoich rękach wszystkie normańskie zdobycze, a następnie papież koronował go na króla Sycylii i Apulii. Potomek morskich rozbójników wszedł w ten sposób na królewskie salony Europy.

W istocie jednak papieństwo nie wprowadzało króla Sycylii na „królewskie salony Europy”, lecz prowadziło wieloletnią batalię przeciwko temu projektowi. Wszak wspomniane przez autora tekstu „zjednoczenie normańskich zdobyczy” po którym Roger koronował się na króla odbyło się po batalii przeciwko papieństwu!

Na początku należy wskazać, że pierwszy król Sycylii — Roger II, syn Guiscarda (z normańskiej dynastii), to nie XIII wiek, lecz XII (1095-1154).

Papież nigdy nie koronował go na króla Sycylii i Apulii, jak podaje autor. Papieństwo zwalczało powstanie królestwa Sycylii, obawiając się słusznie o swoje wpływy w Italii. Zatem panujący w okresie powstania królestwa Sycylii Innocenty II, nie tyle nie koronował Rogera II na króla Sycylii, lecz dodatkowo go ekskomunikował (razem z jego antypapieżem Anakletem). Zresztą jego poprzednik Honoriusz II również ekskomunikował tego wyjątkowego władcę (który w trakcie swego panowania dbał o rozwój nauki i sprowadził na Sycylię wielu uczonych z umierającego intelektualnie świata muzułmańskiego).

Roger II nie został natomiast koronowany przez papieża na króla Apulii, gdyż Apulia nie była królestwem. Roger II został więc królem Sycylii oraz księciem - leżących znacznie bliżej Państwa Kościelnego — Apulii i Kalabrii. Pamiątką książęcego statusu Apulii jest moneta jaką na niej wprowadził książę Roger - dukat (od słowa książę — *ducatus*).

Tyle tytułem sprostowania. Aby jednak przedstawić szerzej burzliwe relacje papieństwa z Normanami we Włoszech, zarysuję pokrótce ten wątek od samego ich początku na Półwyspie Apenińskim, uzupełniając tym samym ciekawy tekst w Polityce, który jednak w zasadzie zupełnie pomija italski wątek Normanów.

*

Zaczęło się bardzo niepozornie, już w okresie pontyfikatu Benedykta VIII (1012-1024). W nadziei na łupy (ziemie) w południowych Włoszech, papież udzielił wsparcia w buncie przeciwko rządowi bizantyjskim na południu Włoch. Na usługach papieskich były wówczas rozprzestrzeniające się w Italii bandy normańskie, których dzieje na Półwyspie właśnie się rozpoczynały, w następnych dekadach przysparzając kłopotów także i papieżom. Papiescy najemnicy normańscy zostali oddani na usługi powstańców apulijskich. Bizantyjczycy stłumili jednak powstanie w 1019 r.

Sytuacja Normanów zmieniła się diametralnie w okresie pontyfikatu św. Leona IX (1049-1054). Końcowe lata tego pontyfikatu przebiegały w cieniu „wojskowej awantury” (J.N.D. Kelly), jak na ogół jest oceniana przez historyków papiestwa eskapada papieska przeciwko Normanom, niedawnym „Bożym wojownikom” na usługach papieskich. Normanowie to schryścianizowani potomkowie wikingów, którzy podjęli ekspansję w kilku krajach europejskich. We Włoszech korzenie zapuścili w dużej mierze dzięki papiestwu, które zaangażowało ich do walki z wpływami Bizancjum na południu półwyspu. Dlaczego papież postanowił zaatakować Normanów? Wypowiedzieli mu wojnę? Obrabowali? Nic z tych rzeczy. Przeciwnie wręcz: stale wojowali przeciwko Bizancjum. Kluczowe było to, że w pewnym momencie przestali być rzezimieszkami do wynajęcia i zaczęli się stawać hrabiami z własnymi ambicjami. Dopóki Robert d'Hauteville (zwany Guiscard czyli „chytry”) był rycerzem-rabusiem z Kalabrii, którego można było nająć do brudnej roboty, papież nic do nich nie miał. W 1049 r. został wprowadzony oskarżony o herezję, jednak jego znajomość z biskupem Lotaryngii wystarczyła, aby oszczędzić mu przykrego procesu kanonicznego. Kiedy jednak dwa lata później Robert wzenił się w rodzinę lorda Buonalbergo, naraz papież ujrzał w nim groźnego możnowładcę z za dużymi ambicjami. Chrześcijański rzezimieszek zamienił się w realnego konkurenta do apenińskiego tortu.



Pomysł papieża? Podbić Normanów!

Odgrażał się wrogom, że „ci, którzy nie ułęką się sił kościelnych sankcji i nakazów, pochylą głowę przed siłą miecza”. Był przy tym na tyle naiwny, że sądził, że jego doświadczenie wojskowe zdobyte w dowodzeniu wojskiem biskupim wystarczy, aby pokonać zaprawionego w bojach najemnika. W każdym razie święty sam stanął na czele wojska. Liczby były po jego stronie. Udało mu się sformować niemal dwukrotnie silniejszą armię niż ta, którą dysponowali Normanowie. Papież miał po swojej stronie żołnierzy ze Szwabii, Lombardii i Italii. Trzon armii papieskiej stanowiło 700 budzących groźbę niemieckich najemników, świetnie wyszkoleni i uzbrojeni, w walce często ucinali przeciwnikom głowy. Przed bitwą wszyscy papiescy żołnierze otrzymali obietnicę odpustu zupełnego. Po stronie normańskiej, przy Robercie d'Hauteville walczyła piechota słowiańska (*sclavos*).



1. Artystyczne wyobrażenie wzięcia do niewoli papieża Leona IX przez Umfroy'a i Roberta Guiscarda w dniu 18 czerwca 1053 r.

Dodatkowo papież zaczął paktować przeciwko Normanom z ...Bizantyjczykami, przeciwko którym jego poprzednicy wysyłali tych samych Normanów. Miał nadzieję na sojusz wojskowy z zarządcą południowych Włoch z ramienia Bizancjum. Jak pisze E.W. Wies, „tak doszło do ponownego świętego przymierza między Stolicą Apostolską i Bizancjum. Normanowie udowodnili jednak swoją wyższość bojową, pokonując w 1053 roku pod Civitate silniejsze liczebnie wojska przeciwnika i biorąc do niewoli samego papieża” (Wies, *Cesarz Fryderyk II. Mesjasz czy Antychryst?*). Po masakrze wojsk papieskich Leon IX przez całe dwa dni odprawiał w intencji swych „męczenników” egzekwie.

Niewola normańska papieża Leona trwała aż dziewięć miesięcy. Papież ten nie zawarł pokoju z wojskami normańskimi i został w końcu uwolniony dzięki znacznemu okupowi.

Kolejna awantura papieska przeciwko Normanom rozpętana została przez kolejnego świętego — Stefana IX (1057-1058). W tym czasie wyrastali już na panów południowych Włoch. Ich przywódca Robert d'Hauteville wraz ze swym młodszym bratem Rogerem podbili Apulię i Kalabrię. Wiosną 1058 r. papież postanowił pójść w ślady Leona IX i ostudzająco uderzyć na Normanów. Był jego osobistym uczniem, bowiem wraz z nim swego czasu wyprawiał się na Normanów, jeszcze jako kanclerz Kościoła. Był przy tym jeszcze gorszym strategiem aniżeli św. Leon, gdyż zerwawszy most niemiecki i forsując swego brata na cesarza, poprzez uderzenie na Normanów papież otwierał swój drugi front i chyba miał nadzieję, że Pan Bóg w trudnych chwilach kamieniami z nieba rzucać będzie w jego interesie, bo przecież chłodnego planowania politycznego w tym nie było. Przyszli papież z dali sobie sprawę z tego, że aby stoczyć bój z cesarzem będą musieli zawrzeć pokój z Normanami lub wręcz się z nimi sprzymierzyć.

Tymczasem papież Stefan zaplanował atak na swoich normańskich sąsiadów. Mało tego, wymyślił, że wyprawa wojenna zostanie sfinansowana ze skarbca opactwa Monte Cassino. Być może była to jego zemsta na mnichach, którymi niegdyś dowodził — ale wbrew ich woli, gdyż sprzeciwili się oni jego nominacji na opata. Skarbiec klasztorny został ocalony, gdyż w trakcie przygotowań papież zmarł. Pojawiły się pogłoski, że został otruty. Być może w imię róży italskiego światka zakonnego.

Jesienią 1059 r. odbył się ważny synod w normańskiej Melfi. Władcy normańscy „otrzymali” od

papieża Mikołaja II księstwa Kapui i Apulii (którymi *de facto* władali od dawna), w zamian za uznanie się przez nich lennikami Wikariusza Chrystusa, któremu winni są oddać na usługi swoje miecze. Doraźny spryt Normanów ułatwiających sobie podboje na południu Italii poprzez zaspokojenie ambicji posiadaczy tzw. Donacji Konstantyna, gotowych w każdej chwili wysuwać roszczenia wynikające z owego falsyfikatu, polegający na uznaniu się przez normańskiego wodza Roberta Guiscarda wasalem papieskim, sprawiał im jednak wielokrotnie liczne problemy. Kiedy zbyt wysoko podnosili głowę i stawali się zbyt silni musieli liczyć się z klątwą papieską (ok. 1073 r. kiedy Guiscard zjednoczył wszystkich normańskich buntowników, ekskomunikował go Grzegorz VII, zatroskany o swe włości w południowej Italii).

Tymczasem jednak papieski sojusznik okazał się bardzo cenny — w szczególności w okresie pontyfikatu Aleksandra II (1061-1073). Ze względu na zamieszki w Rzymie, Aleksander II objął papieństwo za pomocą mieczów normańskich. Kluczowym momentem jego pontyfikatu było poparcie inwazji na Anglię, o jakiej zamarzył książę normański, znany dziś jako Wilhelm Zdobywca, a wówczas jako William Bękart (*Guillaume le Bâtard*), który był nieślubnym synem księcia Normandii Roberta I zwanego Diabłem i córki garbarza z Falaise. Według historyków, nie byłoby podboju Anglii i eksterminacji anglosaskiej arystokracji bez wsparcia papieża. To dzięki papieżowi najeźdźca zdobył odpowiednio dużą armię i dzięki papieskim ekskomunikom uzyskał psychologiczną przewagę w bitwie pod Hastings.

Na początku 1066 r., kiedy zmieniła się władza na tronie angielskim, William wyprawił poselstwo do papieża Aleksandra, które miało na celu przekonanie go o słuszności ekspedycji karnej na Anglików i podboju kraju przez władcę oddanego papieżowi.

Papież miał wszelkie powody do niezadowolenia z ówczesnej Anglii: lider Kościoła angielskiego nie popierał „rewolucji moralnej” Książąt Kościoła, nowy władca Anglii Harold II pozostawał w związku niesakramentalnym z Łabędzioszyją (zawarli małżeństwo według prawa duńskiego, nieuznawane przez Kościół) i tym bardziej nie popierał „rewolucji moralnej” Rzymu. Kiedy William rozpoczął starania o papieskie błogosławieństwo dla podboju, Harald zdecydował się odprawić Łabędzioszyją i poślubić Aldgyth, jednak nie uratowało go to przed koalicją papiesko-normańską.

Papież okłada Harolda klątwą a Wilhelma uzbraja relikwiami i chorągwią św. Piotra, błogosławiąc jego „krucjatę” i wzywając chrześcijan do jej wsparcia. Przypadek sprawił, że nad Normandią w okolicach Wielkanocy tego roku pojawiła się [kometa Halleya](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kometa_Halleya) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Kometa_Halleya), która dodatkowo wzmocniła papieski apel i klątwy. Do armii Wilhelma zaczynają napływać liczni ochotnicy. Poparcie papieża dało wyprawie Bękartu niezbędny status moralny oraz wyraźnie wzmocniło liczebność jego armii. Bez papieskiego wsparcia Wilhelm praktycznie nie miałby szans na zdobycie wiekopomnego przydomka „Zdobywcy” Anglii.

Aby wzmocnić czar Wilhelm oddał na służbę zakonną swoją córkę i obiecał ufundować w podbitej Anglii opactwo.

Z drugiej strony ekskomunika papieska wyraźnie pogorszyła morale w armii Harolda, który naraz utracił swój dotychczasowy wigor przywódczy. Harold najprawdopodobniej został poinformowany o ekskomunice na kilka dni przed decydującą bitwą pod Hastings. Poemat *Carmen de Hastingae Proelio* (1067) biskupa Amiens, Guya, ukazuje Harolda w czasie bitwy w stanie szoku, jako zubożniałego obserwatora całego starcia. Zniknął Harald sprzed dwóch tygodni, który zniszczył wojska wikingów.

Bitwę pod Hastings poprzedziła uroczysta msza święta odprawiona w obozie najeźdźców. Na jej zakończeniu natchnioną przemowę wygłosił Wilhelm, który następnie założył relikwie otrzymane od papieża i dał sygnał do ataku.

Po zwycięskiej bitwie krzyżowiec papieża Aleksandra rozpoczął ujarzmianie kraju, które znaczone było pogromami i grabieżami. Na początku spalono miasto Romney. Ekskomunikowany za niezależność arcybiskup Canterbury Stigand jako pierwszy można przeszedł na stronę zwycięzcy, co jednak nie uchroniło go w 1070 r. przed zemstą legatów papieskich i Stigand spędził resztę życia w więzieniu. W drodze do Yorku Wilhelm palił i niszczył wszystko. Miasto York zostało zamienione w bezludne zgłiszczca na wiele następnych lat. W ciągu następnych kilku lat możnowładcy anglosascy zostali zastąpieni przez przybyszów z kontynentu. Anglosasi zostali uznani za podludzi. Za zabicie Normana groziła wyższa kara aniżeli za Anglosasa. Ludność bezlitośnie zaczęła być gnębiona wysokimi podatkami.

Pożoga całej Anglii i zniszczenie Anglosasów otworzy jednak przed papieżem drogę do upragnionej „rewolucji moralnej” tamtejszego Kościoła. Wszak święty cel uświęca każdy środek.

Sławomir Leśniewski w *Polityce* pisze o tym podboju, że było to „Wspaniałe podsumowanie epoki wikingów”. Rzecz to nader względna. Zależy z której strony się temu przyglądać...

Na szczęście przypadek sprawił, że drugi normański król Anglii był zdecydowanie bardziej

wolnomyślny aniżeli pierwszy. Wilhelm II Rudy (1087-1100), syn Wilhelma Zdobywcy, był najprawdopodobniej gejem (nie miał żony, nawet nieślubnych dzieci, a zgorzeleni kronikarze narzekali, że jego dworem trzęśli „cudzołżnicy i sodomici”), który zahamował „rewolucję moralną” angielskiego Kościoła. Wadził się z Kościołem na różnych polach. Jednym z nich była jego zgoda na powrót ochrzczonych Żydów na łono judaizmu, czym wywołał atak arcybiskupa Canterbury Anzelma, któremu odpowiedział, że *„nienawidził go wczoraj, nienawidzi go dzisiaj, i będzie go coraz bardziej nienawidził jutro i w każdy kolejny dzień”*. Ku chwale Pana ręka boska dopadła jednak bezbożnego geja: po jednym z polowań znaleziono go dopiero na drugi dzień ze strzałą w okolicach serca. Ludzie Kościoła niezwłocznie odtrąbili sukces karzącej „ręki Boga” za grzeszne życie króla.

Zostawmy teraz angielską linię normańską i wróćmy na Półwysep Apeniński. Całkowite załamanie stosunków papiesko-normańskich miało miejsce w związku z umacnianiem się Normanów na południu Italii



W lipcu 1127 r. umarł bezdzietnie William II, Książę Apulii. Po jego śmierci jednocześnie dwa ośrodki polityczne wysunęły pretensje do jego dominium: kuzyn Roger II Sycylijski oraz Święta Matka Kościół w osobie Honoriusza II. Obie strony utrzymywały, że wolą zmarłego było przekazanie jego dóbr właśnie im.

Rozpoczęła się wojna.

Kiedy papież otrzymał wieść o tym, że Roger wylądował w Italii, był właśnie po przegranej walce z jednym z lokalnych baronów normańskich pod Arpino. Niezwłocznie jednak wyruszył w kierunku Benewentu, aby zapobiec połączeniu się lokalnych wojsk normańskich z Rogerem. Książę sycylijski nie chciał konfrontacji z papieżem i zaproponował układ, wysyłając jednocześnie bogate

dary do Namiestnika Chrystusa: oferował apulijską Troię i Montefusco w Kampanii, w zamian za uznanie go nowym księciem Apulii. Odpowiedzią papieża była groźba ekskomuniki. W międzyczasie udało się papieżowi przeciągnąć na swoją stronę wielu lokalnych szlachciców. W listopadzie Roger został uroczyście ekskomunikowany. W obliczu tego, Sycylijczyk musiał wracać na wyspę po posiłki przeciwko wzmocnionemu papieżowi. 30 grudnia 1127 r. papież ogłosił kolejną krucjatę, która miała być skierowana przeciwko nieposłusznemu władcy chrześcijańskiemu.

Roger powrócił do Italii w maju 1128 r. i kontynuował wojnę podjazdową przeciwko papieżowi, unikając frontalnej walki, w przekonaniu, że wojska papieskie zaczną sukcesywnie dezercerować i podupadać na sile. Papież zrozumiał, że nie uda mu się przyłączyć Apulii do Państwa Kościelnego. Wysłał więc swoich negocjatorów do Rogera: kardynała Aimeryka i Cencio II Frangipane, aby zawarli tajne porozumienie. Układ był taki: Roger zostanie przez papieża zatwierdzony jako książę Apulii w zamian za hołd i przysięgę wiary. Nim jednak do tego doszło, papież umarł

Kolejnym zwycięskim papieżem został Innocenty II (1130-1143). Roger II zorganizował swą koronację na pierwszego króla Sycylii przez Anakleta II, zwanego *Judaeo pontifex* (gdyż wywodził się z rodziny żydowskich bankierów). Papież Innocenty niezwłocznie ekskomunikował Rogera, a w 1136 doradca papieski św. Bernard z Clairvaux zmontował wielką koalicję francusko-angielsko-niemiecką przeciwko królowi Sycylii. Roger II przetrwał jednak ten najazd.

W 1139 r. Innocenty postanowił wziąć sprawy we własne ręce. Zebrał olbrzymią armię i ruszył latem 1139 r. na Rogera II. Został pokonany przez syna Rogera i jedynie tysiąc jego rycerzy w wysmienitej bitwie 22 lipca tegoż roku w starciu nieopodal Monte Cassino. Trafił wówczas do niewoli. Uwolniono go trzy dni później, kiedy podpisał Traktat z Mignano, który kończył dziesięcioletnią wojnę Rogera z koalicją papieską. Papież został zmuszony uznać prawa Rogera do Sycylii, Apulii i Kalabrii.

Oczywiście nie oznaczało to kapitulacji papieżstwa w sprawie sycylijskiej.

Rewizji układu postanowił dokonać papież Lucjusz II. Do spotkania króla Rogera II z papieżem doszło w Ceprano w czerwcu 1144 r. Papież przypomniał wówczas królowi, że formalnie jest jego wasalem i jako taki winien użyć swojego miecza na buntowniczym ludzie Rzymu. Na swoje nieszczęście papież zażądał jeszcze od króla zwrotu księstwa Kapui. W odpowiedzi na to Roger wysunął kontrroszczenia wobec dalszych ziem Państwa Kościelnego. Rozstali się w wojowniczych nastrojach. Roger II wezwał swojego syna Rogera III, księcia Apulii, aby uderzył na papieską Kampanię. Ten zaś posłał angielskiego generała, Roberta z Selby, który już wcześniej prowadził kampanię karną przeciwko papieskiemu Benewentowi. Robert podbił Kampanię a papież został zmuszony do kapitulacji i zawarcia siedmioletniego rozejmu z Normanami (wrzesień 1144).

Tym samym nieudana próba wymuszenia na swoim „wasalu” rozprawy z ludem rzymskim, jeszcze bardziej ośmieliła republikanów. Kiedy papież skapitulował przed Sycylijczykiem, Senat Rzymu skorzystał z okazji i ogłosił swą „starożytną niepodległość”, erygując Republikę Rzymu, odrzucającą jakąkolwiek świecką władzę papieży.

Na tym wypada zakończyć wątek normański w historii papieżstwa, gdyż od tego czasu przez najbliższe pół wieku wrogiem nr 1 papieżstwa stała się świecka Republika Rzymu — najwyższy wzlot obywatelski średniowiecznej Italii. Papież Lucjusz nie mógł już myśleć o Sycylii, kiedy zwykła ludność pozbawiła go Rzymu i sprawiła mu symboliczny koniec: Lucjusz II zginął od kamienia, kiedy wraz z armią papieską podjął nieudany szturm na odrodzony po wiekach Senat rzymski, na Kapitolu. O średniowiecznej Republice Rzymskiej napiszę innym razem.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny *Racjonalisty*, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2127) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2127>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl